

# Konie narowiste – Mirosław Czyżkiewicz

Nad urwiskiem nad przepaścią, śnieżną zamieć przeganiając  
Na złamanie karku gnam, nahajką konie poganiając  
Już brakuje mi powietrza, wiatr i mgłę łapczywie piję  
I z zachwytem dzikim wołam: nie przeżyję, nie przeżyję  
Trochę wolniej, wolniej konie, dokąd rwiecie cwałem?

Co tam wam czarne wodze i bat?

Takie mam konie narowiste jakie sam wybrałem

Życia mi trochę żal, pieśni żal, co za świat

Koniom woda i sól

Pieśniom miłość i ból

Ile czasu los da,

Może dzień, może dwa

-----

Mogę zginąć, wicher zmiecie mnie z otwartej życia dłoni,  
Kiedy sanie mnie poniosą mroźnym świtem wśród śnieżycy  
Każde kopyt uderzenie oszalałych w biegu koni  
Jednak zbliża mnie do celu, do ostatniej już granicy  
Trochę wolniej, wolniej konie, dokąd rwiecie cwałem?

Co tam wam czarne wodze i bat?

Takie mam konie narowiste jakie sam wybrałem

Życia mi trochę żal, pieśni żal, co za świat

Koniom woda i sól

Pieśniom miłość i ból

Ile czasu los da,

Może dzień, może dwa

-----

Ja zdążyłem, bo do Boga każdy kiedyś zdąży w gości  
Czemu chór anielski ochrypł czy z zazdrości czy z miłości?  
Czy to dzwonek ciągle dzwoni, aż zanosi się od łkania,  
Czy to ja daremnie wołam, własny los ścigając w saniach  
Trochę wolniej, wolniej konie, dokąd rwiecie cwałem?

Co tam wam czarne wodze i bat?

Takie mam konie narowiste jakie sam wybrałem

Życia mi trochę żal, pieśni żal, co za świat

Koniom woda i sól

Pieśniom miłość i ból

Ile czasu los da,  
Jeszcze dzień, może dwa

-----



Słowa: W. Wysocki, tłum. R. Kołakowski  
Muzyka: W. Wysocki